

Doremik, czyli narodowa opera familijna

SPEKTAKL

MAGICZNY DOREMIK

MARTA PTASZYŃSKA

Premiera 18 stycznia 2008,
Teatr Wielki - Opera Narodowa

•• Magiczny Doremik i Kot Czerwone Futerko to nowe gwiazdy Opery Narodowej. Doremik jest pogodny, wesoły, pełen energii, a co najważniejsze śpiewa tak, że gruszki spadają z drzew. Posądzony o czarodziejские sztuczki musi opuścić kraj. Przybywa do kraju kłamczuchów, którym rządzi zły pirat Paleton. Doremik pokonuje fałsz („Viva, viva la musica”) - upadają rządy tyрана, wraca prawda i wolność, znikają stróże zła. A wszystko to dzięki magicznemu głosowi, bo - jak powiada jeden z bohaterów opowieści, kotek Czerwone Futerko - „wystarczyło pięknie zaśpiewać, aby zburzyć królestwo Paletona”.

Taką oto opowieść umuzyczyła nam Marta Ptaszyńska według opowiadania „Gelsomino w Kraju Klam-

czuchów” Gianniego Rodariego w przekładzie Hanny Ozogowskiej. Nowa opera dla dzieci Ptaszyńskiej - polskiej kompozytorki mieszkającej od 1972 roku w USA, stale obecnej w naszym życiu muzycznym - powstała na zamówienie Teatru Wielkiego - Opery Narodowej. Gdy jej poprzednie dziełce dzieło - „Pan Marimba” z librettem Agnieszki Osieckiej (premiera 1998 r.) - odniosło sukces (114 przedstawień!), kolejna opera dla najmłodszych stała się pozycją jak najbardziej pożądaną w repertuarze sceny narodowej.

„Magiczny Doremik” ma szanse dorównać popularnością „Panu Marimbie” - to bardzo udany spektakl, pełen dynamiki, koloru, gagów, na którym dzieci (ale też i rodzice) bawić się będą przednio. To historia niepozobawiona uniwersalnych wartości - jak podpowiada sama kompozytorka, jest to tzw. opera familijna przeznaczona dla wszystkich od lat trzech do 93.

„Magiczny Doremik” jest operą, w której nie odnajdziemy ciągnących się arii i rozbudowanych scen zespołowych. To opera kameralna, zamiast arii mamy piosenki, które wabią melody-

ką, pogodą, wpadają w ucho, powracają po chwili. Reżyserię i choreografię stworzyła Hanna Chojnacka, niebanalną scenografię - Barbara Kędzierska. Powstał wielobarwny spektakl, pełen niespodzianek i komicznych sytuacji.

W premierowej obsadzie w rolę Doremika wcieliła się Magdalena Idzik, kreując postać bardzo naturalną, żywiołową. Kotkiem Czerwone Futerko była Justyna Reczeniedi. Obie świetnie wypadły pod względem aktorskim, bo przecież w takich utworach zachowaniem na scenie, grą należy przekonać do siebie młodego odbiorcę. Cały zespół solistów zasłużył na pochwały - zwłaszcza Ciotka Pelagia, czyli Anna Lubańska.

O tym, czy „Magiczny Doremik” powtórzy sukces „Pana Marimby”, zacydują najmłodszy. W imieniu dzieci upominam się jedynie o lepiej grającą orkiestrę, która w premierowym spektaklu sprawiała wrażenie „kuli u nogi”, jakby ktoś ją zmuszał do pracy. W takim spektaklu nie można sobie odpuścić nawet pojedynczej nuty. Dzieci oszukać się nie da. •

JACEK HAWRYLUK (POLSKIE RADIO)